



## Zagraniczni radykałowie i ekstremiści w Berlinie oraz ich obraz w mediach i dokumentach służb specjalnych

Mateusz Wiliński

Październikowe wydarzenia na Bliskim Wschodzie wywołały zainteresowanie światowej opinii publicznej. Politycy, komentatorzy, a także osoby niezajmujące się zawodowo polityką z głębokim zaniepokojeniem obserwowali i obserwują nadal gorącą fazę konfliktu izraelsko-palestyńskiego, który może stać się – czego obawiają się niektórzy – zaczynem kolejnego globalnego kryzysu politycznego, a być może nawet zbrojnego. Niezależnie od dramatycznej sytuacji na terytorium Izraela oraz Strefy Gazy zwraca uwagę projekcja tego konfliktu w Niemczech, zwłaszcza w Berlinie, i skłania do zainteresowania się problematyką radykalizmu i ekstremizmu obcokrajowców przebywających w RFN.

Zarówno Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (*Bundesamt für Verfassungsschutz*, BfV), jak również jego krajowe odpowiedniki publikują coroczne raporty o stanie ochrony konstytucji, które ilustrują zakres działań tych służb i skalę ich zainteresowań. W podzielonym na rozdziały materiale znaleźć można zazwyczaj części poświęcone ekstremizmowi obcokrajowców zamieszkujących Niemcy. Raport federalny za 2022 r. (*Verfassungsschutzbericht 2022*), najnowszy z dostępnych, w rozdziale „Islamizm/terroryzm islamistyczny” prezentuje informacje na temat 17 działających w Niemczech organizacji,

które w ocenie autorów przynależą do tego zjawiska. Ich potencjał osobowy szacuje się na 27 480 członków i zwolenników; jest to nieco mniej niż w 2021 r., kiedy było ich 28 290. W tej części dokumentu znaleźć można również informacje na temat wpływu konfliktów na Bliskim Wschodzie, w Afganistanie oraz Pakistanie na bezpieczeństwo RFN, niemieckiej sceny salafistycznej, propagandy dżihadystycznej itp.

W części „Ekstremizm mający źródła za granicą” zaprezentowano wiadomości o 16 dalszych organizacjach obserwowanych przez federalne służby bezpieczeństwa. Warto podkreślić

### Redakcja:

Małgorzata Bukiel  
Karol Janoś (red. naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

### Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy  
wyrażają jedynie opinie  
autorów i autorek.

### Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A  
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691  
izpozpl@iz.poznan.pl  
www.iz.poznan.pl

ich zróżnicowany ideologicznie charakter – są wśród nich organizacje skrajnej lewicy, skrajnej prawicy narodowej i sikhijskich separatystów. Łącznie liczbę ich członków i zwolenników określa się na 29 750 osób (w 2021 r. 28 650). Rozdział ten prezentuje także informacje na temat tendencji antysemickich wśród zagranicznych ekstremistów.

Podobną strukturę do raportu federalnego ma jego krajowy odpowiednik (*Verfassungsschutzbericht 2022*) przygotowany przez Wydział Ochrony Konstytucji Senackiej Administracji Spraw Wewnętrznych i Sportu, berlińskiego odpowiednika MSW. Jego autorzy określili liczebność islamistów w Berlinie na 2270 osób (w 2021 r. 2260). Grupę tę podzielili na cztery główne podgrupy: salafizm, niesalafistyczny islamizm skłonny do stosowania przemocy, nieskłonny do stosowania przemocy islamizm legalistyczny oraz islamistyczna scena północnokaukaska. W części poświęconej ekstremizmowi mającemu źródła za granicą wskazano, że jego liczebność określić można na 1670 osób (w 2021 r. 1650), z czego 450 to nacjonaliści. Dla porównania warto przytoczyć liczbę rodzimych ekstremistów prawicowych w Berlinie – 1450 osób (w 2021 r. 1440).

Wśród obserwowanych przez niemieckie służby specjalne organizacji ekstremistycznych wymienić trzeba dwie główne – Hamas (Harakat al-Muqawama al-Islamiya – *Islamische Widerstandsbewegung*/Islamski Ruch Oporu), należący do ekstremizmu religijnego oraz Ludowy Front

Wyzwolenia Palestyny (*Volksfront für die Befreiung Palästinas*, PLFP) reprezentujący ekstremizm lewicowy. W skali ogólnoniemieckiej pierwsza z tych organizacji liczyła w 2022 r. 450 członków i sympatyków, druga 100. Służby berlińskie określiły ich liczebność odpowiednio na 100 i 50 członków oraz sympatyków. Raport berliński wymienia dwie dalsze organizacje powiązane z Hamasem i PFLP. Są to: Wspólnota Palestyńska w Niemczech (*Palästinensische Gemeinschaft in Deutschland e.V.*, PGD) oraz Demokratyczny Komitet Palestyny (Demokratisches Komitees Palästina e.V., DKP). PGD jest powiązana z Hamasem, natomiast DKP z PFLP. Oba podmioty wspomniane są w kontekście upowszechniania informacji na temat propalestyńskich demonstracji organizowanych w momentach intensyfikacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Z raportu wynika, że dochodziło do nich zarówno w 2021 r., jak i 2022 r. Autorzy opracowania wskazują równocześnie, że Hamas i PFLP współpracują ze sobą na terenie Niemiec, pomimo że w regionie, z którego pochodzą, nie robią tego ze względu na odmienny – islamiistyczny i świecki – charakter ideowy.

W opisie wspomnianych demonstracji znaleźć można informację o wznoszeniu antyizraelskich haseł oraz o sporach z policją. Wśród skandowanych haseł znalazło się również *From the river to the sea – Palestine will be free* (Wolna Palestyna od rzeki do morza), które zwróciło szczególną uwagę w bieżącym roku, jako nawoływanie do likwidacji państwa izraelskiego.



Autorzy raportu relacjonują, że ze względu na napięcia w czasie zgromadzenia 22.04.2022 r. władze policyjne zabroniły wszelkich demonstracji związanych z obchodzonym 15 maja Dniem Nakba (tzw. dniem katastrofy), upamiętniającym wygnanie Palestyńczyków z ojczyzny.

Warto zaznaczyć również, że w następstwie ataku Hamasu na Izrael aktorami wewnątrzniemieckiej projekcji nie są wyłącznie działacze palestyńscy i ich zwolennicy. Wskazuje na to wyrażone informacja prasowa BfV z 29.11.2023 r., w której znalazło się następujące stwierdzenie: „Islamiści, palestyńscy ekstremiści, tureccy ekstremiści prawicowi, niemiecka i turecka skrajna lewica działają – powodowani różnymi motywami – jako napędzający emocje, organizują propalestyńskie zgromadzenia oraz biorą w nich udział i rozprzestrzeniają nienawiść, prowokację, propagandę oraz fake newsy w mediach społecznościowych. Niemieccy ekstremiści wykorzystują obecną sytuację w kampanii przeciwko muzułmanom i migrantom”.

#### **MEDIA O NIEPOKOJACH W NIEMCZECH PO ATAKU HAMASU NA IZRAEL**

Po ataku Hamasu na Izrael z 7.10.2023 r. doszło do kolejnej projekcji konfliktu bliskowschodniego na terenie Niemiec. Samo zjawisko nie powinno dziwić, gdyż jest ono dobrze zdiagnozowane przez służby specjalne i opisane we wspomnianych wcześniej raportach. Jego szczególnie, tegoroczny wymiar wiązać należy z zakresem i brutalnością

październikowych działań terrorystycznych. Pomimo jego krwawego przebiegu – liczbę ofiar śmiertelnych wśród Izraelczyków szacuje się na 1200 w pierwszych dniach tej fazy konfliktu – społeczność palestyńska w Niemczech i jej sympatycy postanowili publicznie zmanifestować niechęć do Izraela.

Szczególnie intensywnie ta aktywność imigrantów widoczna była w Berlinie, co dokumentują m.in. wpisy berlińskiej policji na jej oficjalnym profilu na portalu X. W dniu 7.10.2023 r. przekazano informację, że funkcjonariusze kontrolują sytuację w Sonnenalle, gdzie rozdawano słodkie wypieki, aby w ten sposób uczcić działania Hamasu. Policjanci legitymowali pojedyncze osoby. Tego samego dnia w późniejszym wpisie zawiadomiono, że w nocy policja będzie realizować wzmożone działania ochronne w celu zabezpieczenia obiektów izraelskich i żydowskich. Również 7.10.2023 r. policja doniosła o spontanicznym zgromadzeniu, które zostało jednak rozwiązane przez siły porządkowe ze względu na wznowione antyizraelskie i gloryfikujące przemoc hasła. Także kolejnego dnia policja informowała poprzez platformę X o rozwoju sytuacji i swoich działaniach. Donoszono między innymi o 40 przypadkach ustalenia personaliów osób biorących udział w demonstracji, zarzutach karnych wobec 6 osób i 36 wykroczeniach związanych z niezastosowaniem się do poleceń policji wobec rozwiązania zgromadzenia. Informowano też o powtarzającym się – mimo działań policji – namalowaniu na

pomniku na placu Hermanna flagi palestyńskiej, co sprawiło, że władze uznały, iż zwolennicy Hamasu wybrali to miejsce w celu gloryfikacji październikowego ataku. W dniu 8.10.2023 r. 450 funkcjonariuszy ochraniało demonstrację solidarności z Izraelem pod Bramą Brandenburską oraz kontynuowało zabezpieczenie obiektów izraelskich i żydowskich. Podobne doniesienia były przekazywane przez berlińską policję przez kolejne dni.

Również dziennikarze poświęcili wiele uwagi relacjonowaniu berlińskich wydarzeń. Można tu wymienić przykład ukazywania przez media odniesień do konfliktu palestyńsko-izraelskiego w szkołach. Najgłośniejszym z nich stała się bójka pomiędzy nauczycielem a uczniem w jednym z gimnazjów w berlińskiej dzielnicy Neukölln, gdzie 9.10.2023 r. pojawił się uczeń owinięty flagą palestyńską i z „arafatką” na głowie. Interwenujący nauczyciel został fizycznie zaatakowany przez innego ucznia, co doprowadziło do szamotaniny. Informował o niej dziennik „Die Welt”; redakcja przytoczyła również wywiad z Martinem Hikelem, burmistrzem Neukölln, który wskazywał na radykalizację uczniów korzystających z arabskich mediów. „Junge Freiheit” informowała o działaniach policji na Placu Poczdamskim 15.10.2023 r., na którym spodziewano się pikiety gromadzącej ok. 50 osób; na placu zjawili się prawie 1000 demonstrantów. Mieli oni zaskoczyć władze dynamiką swoich działań. Doszło do przepychanek z funkcjonariuszami. Jednostki na miejscu nie

mogły użyć armatki wodnej ze względu na obecność wielu dzieci w tłumie. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” relacjonowała za DPA powtarzające się wystąpienia mniejszych i większych grup, skandujących antyizraelskie hasła i niepodporządkowujących się poleceniom policji. Dziennik informuje, że 18.10.2023 r., pomimo urzędowego zakazu, setki osób demonstrowały w Neukölln, obrzucając obecnych tam policjantów butelkami, kamieniami i petardami. Kolejnego dnia policja była gotowa do zdecydowanych działań, w tym użycia armatek wodnych w celu gaszenia płonących blokad na ulicach. W tekście zwraca się uwagę na mobilność demonstrantów, którzy w przypadku braku zgody władz na konkretne wydarzenie szybko wyznaczają alternatywne punkty zborne demonstrantów. Szczególnym wątkiem relacji medialnych stały się akty antysemityzmu. Wykraczały one poza skandowanie antyizraelskich i antysemitycznych haseł w trakcie demonstracji. Na budynkach zajmowanych przez żydowskie instytucje i zamieszkiwanych przez Żydów pojawiły się namalowane gwiazdy Dawida. Za szczególnie jaskrawy przykład wzrostu nastrojów antysemitycznych uznać należy dwukrotną próbę podpalenia synagogi przy Brunnenstraße. O atakach tych informował m.in. „Die Zeit”. Pomimo tak obszernych doniesień o napiętej sytuacji w Berlinie, ambasador Izraela skrytykował sposób, w jaki media niemieckie relacjonują przebieg działań w Izraelu – w jego ocenie w części polegają na Hamasie jako źródle informacji. Te mają

być kłamliwe, co prowadzi do demonizacji Izraela i ostatecznie do zdarzeń, jakie można zaobserwować na ulicach Berlina. O tym również donosił tygodnik „Die Zeit”.

### **KONKLUZJE**

Jesienne zamieszki w Berlinie wywołane kolejnym przejściem konfliktu izraelsko-palestyńskiego w fazę gorącą uznać należy za jego typową dla Niemiec projekcję. Zjawisko to wydaje się dobrze rozpoznane przez federalne i krajowe służby ochrony konstytucji, czego dowodzi obszerność dorocznych, jawnych raportów służb. Z kolei medialne relacje październikowych wydarzeń – zarówno te zamieszczone w mediach społecznościowych policji berlińskiej, jak i tworzone przez dziennikarzy – unaocniają ich odbiorcom, jak trudne do opanowania są zarówno masowe wystąpienia wywołane wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, jak też indywidualne akty agresji. Służby specjalne i policja mogą w ograniczony sposób zapewnić bezpieczeństwo społeczeństwu, a szczególnie grupom i osobom najbardziej narażonym, w tym przypadku Żydom.

Redukcja zagrożenia wymaga, jak się wydaje, zdecydowanych działań na poziomie politycznym, czego zresztą oczekują funkcjonariusze. Za ich przejaw uznać należy listopadową decyzję Nancy Faeser, federalnej minister spraw wewnętrznych, dotyczącą zakazu działalności Hamasu i sieci Somidoun, odpowiedzialnej za rozdawanie słodyczy po ataku.

Zapewne nie są one jednak wystarczające do rozwiązania problemu, którym jest działalność zagranicznych radykałów i ekstremistów na terenie RFN.

---

**Dr Mateusz Wiliński** – niemcoznawca, starszy analityk w Instytucie Zachodnim. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo wewnętrzne Niemiec, radykalizmy, komunikowanie społeczne w Niemczech.